

(La Repubblica - F.Ferrazza, G.Cardone) Między ligą, mercato i pierwszymi świętami Bożego Narodzenia bez ferii, Roma stara się utrzymać równowagę, z koniecznością, aby nie stracić drogi, którą podąża po porażce w Turynie. Porażce, nie upokorzeniu, zablokowana na Juventus Stadium przez defekty w ataku.

W sobotę na Olimpico przyjeżdża Sassuolo, potem, również w domu, Atalanta, przed przerwą zimową. *"Zmieniliśmy pewne cechy w porównaniu do poprzedniego sezonu - wyjaśnia Alisson dla globoesporte.com - i mamy trzecią najlepszą defensywę w Europie"*. Z trzecią najlepszą obroną, ale z problemami w fazie ofensywnej, z Di Francesco, który jest coraz bardziej zakochany w ustawieniu 4-2-4, które wydaje się pomagać zrozumieniu pary Dzeko-Schick i oferować więcej rozwiązań ofensywnych. Dwójka czystych napastników z pomocą Perottiego i Gersona lub też El Shaarawyego, co było ustawieniem używanym przez trenera Giallorossich wyłącznie w trakcie meczów.

W międzyczasie Monchi negocjuje Badelja, któremu w czerwcu wygasa umowa z Fiorentiną i możliwość sprzedaży kogoś "niezadowolonego" w styczniowym oknie. Jak Emerson, do którego zaleca się Juventus. Tak jak Juve kusi Lorenzo Pellegriniego. Pomocnik, odzyskany latem z Sassuolo za 10 mln euro, ma w swojej umowie dosyć skomplikowaną klauzulę: podstawą jest 25 mln euro, obowiązuje we Włoszech i za granicą i jest płatna przez dwa lata. W praktyce dzwonek alarmowy już bije w przypadku gracza, który jest obiecujący i który nie odczuwa wielkiego lęku w konfrontacji z bardziej wybitnymi kolegami. Lorenzo, który ma dziś na koncie 11 występów (od 45 minut w górę) w lidze, z perspektywą, biorąc pod uwagę, że jesteśmy w połowie drogi, dojścia do około 22 meczów, doprowadziłby do wzrostu swojej klauzuli do 30 mln euro, z dojściem do 26 występów, co najmniej 45-minutowych. Pozostaje zatem smacznym kąskiem dla Juve i PSG - które zawiesiło na nim oko - Pellegrini, który w czerwcu może zostać kupiony za płatną w dwóch transzach klauzulę na zaledwie 25 mln euro.

Autor: abruzzo